

# Rozmowa z Siostrą Przełożoną Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstanek

**Redakcja:** Czym jest powołanie do służby zakonnej?

**Siostra Przełożona:** Powołanie jest Darem Bożym ofiarowanym człowiekowi, jest wezwaniem do wyłącznej służby Bogu. Z tym darem wiążą się zadania do spełnienia. Powołanie jest tajemnicą, w której Bóg wybiera człowieka, a on odpowiadając na wezwanie wybiera Boga. I tu ważna jest odpowiedź człowieka, czy odpowie na Dar Boży? Czy poszukuje zgromadzenia, do którego Pan Bóg go wzywa? Może to się dokonać nagle albo nieco wolniej, w czasie nawrócenia, jak również w każdym innym czasie.

**Red:** Kiedy Siostra odczytała ten moment, że jest powołaną do służby zakonnej?

**Siostra:** W moim życiu było różnie. Moje powołanie polegało na stopniowym odkrywaniu Boga. Takim świadomym kontaktem z Bogiem była I Komunia Św. Poprzez to ważne wydarzenie nastąpiło ukazanie się prawdziwej bliskości Chrystusa, Jego obecności, jak również odkrywanie Jezusa w Eucharystii przez wiarę. Drugim momentem odkrywania Boga było doświadczenie w Sakramencie Pokuty i Bierzmowania. To było wzajemne moje przybliżanie się do Boga i Jego do mnie. Sakrament Bierzmowania ukazał mi moc działania Ducha Świętego. Podczas tego Sakramentu wybrałam imię Zofia. Tak bardzo chciałam otrzymać Dar Mądrości (bo Zofia po grecku oznacza mądrość). Mając 11 lat otrzymałam już Sakrament Bierzmowania. Był to czas okupacji i wojny. Wtedy jeszcze nie myślałam, że kiedyś wstąpię do zakonu. Bardzo lubiłam czytać książki i czasopisma. W starym egzemplarzu „Rycerza Niepokalanej” wyczytałam o istnieniu niektórych zakonów. Można powiedzieć, że w tym momencie ukazała się ta pierwsza isierka powołania.

Wielką rolę w moim życiu odegrała Krucjata Eucharystyczna, która przygotowywała dzieci do pracy nad sobą. Ważnym momentem dla mnie było odkrywanie Jezusa w Piśmie Św. Nowego Testamentu. Słowo Boże kształtowało moje życie, przybliżało do Boga. Następnym zbliżeniem się do Chrystusa była Liturgia Kościoła. Bardzo ważnym dla mnie Świętem były Święta Wielkanocne. I tak przybliżenie Boga następowało w różnych sytuacjach życiowych. Odkrywałam Boga w przyrodzie, w różnych wydarzeniach, w innych osobach, a potem w sobie. To stopniowe poznanie i zbliżanie się do Niego doprowadziło mnie do fascynacji, do zakochania się w Nim. Tu nastąpił zwrot w moim życiu, wybór i poszukiwanie tej drogi. Odkrywając Boga w sobie pomyślałam o życiu zakonnym. Pan Bóg wówczas postawił na mojej drodze pewne trudności, które jeszcze nie pozwalały mi wstąpić do zakonu. Była to dla mnie wielka próba, na którą Bóg mnie wystawił. I tak w wieku 25 lat otrzymałam odpowiedź ze Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego. Już wtedy wiedziałam, że to jest to zgromadzenie, do którego właśnie zdecydowałam się wstąpić. Wstępując do zakonu odkryłam Boga we wspólnocie.

**Red:** Czy może Siostra Przełożona opowiedzieć o swojej pracy zakonnej?

**Siostra:** Po złożeniu pierwszej profesji skierowana zostałam do pracy w Zakładzie Wychowawczym Caritas dla dzieci niepełnosprawnych. Praca z dziećmi pozwoliła mi na ponowne odkrywanie Boga wśród biednych i cierpiących. Ta twórcza praca była bardzo trudna, bogata w inwencje odkrywania, wymagająca ofiary, poświęcenia, ale dająca wiele radości drugiemu człowiekowi. Pracowałam przez 13 lat jako nauczycielka, przez 5 lat byłam wychowawczynią, 5 lat pracowałam i pełniłam funkcję dyrektora Zakładu Wychowawczego dla dzieci specjalnej troski. Pracowałam również jako katecheta oraz wewnątrz zgromadzenia. W zgromadzeniu w Radomiu pracuję od 1995 r., a od roku ubiegłego pełnię funkcję Siostry Przełożonej.

**Red:** Jakie wartości wnosi do życia posługiwanie Bogu i ludziom?

**Siostra:** Posługiwanie wnosi do życia pozytywne wartości. Poprzez kontakt słowny, przez katechizację i świadczenie dobra innym w sercu człowieka rodzi się radość. Posługiwanie pobudza nie tylko radość, ale pobudza wiarę, nadzieję i miłość. Budzi miłość i wierność do Kościoła i Boga. Wiem, że dokonałam

# Uwielbienie Krzyża Świętego

... Widzisz?

Jezus, Ten nasz Najlepszy Brat i Ojciec zarazem  
Skurczony, poskręcany od niesamowitego bólu  
Przybity tępymi zardzewiałymi gwoździami  
Wisi cichutko na twardym Krzyżu  
Zgadząc się, mimo strasznego cierpienia ze Swego  
Najświętszego Ojca – Wołą  
Modli się żarliwie za nami...  
Z Głową Świętą na pierś zwieszoną...  
Taka biedna Głowa Chrystusa,  
Tak biedna... Krwawym potem zroszona.  
Gęste, czarne włosy Jezusa zlepione krwią zakrzepłą,  
A ogromna korona cierniowa  
jak kolczasta czapa rani Jezuska,  
sprawiając Mu ból i cierpienie okrutne...  
Męka Chrystusa... Ach, jakie to wszystko jest  
niewypowiedziane strasne i zarazem – ogromnie smutne.

To za człowieka umarł Chrystus przecież...  
Umęczony Król świata patrzy na nas z wielką miłością  
Zamglonymi od łez i krwi oczyma,  
jakby chciał powiedzieć: „Ja, Moje ukochane dzieci,  
To Cierpienie na drzewie Krzyża wytrzymam,  
Bo życie za was wszystkich oddałem,  
by zglądzić ludzkie winy.

Tylko – zmieńcie swe życie,  
powrócie do Mnie, swego Ojca najczulszego  
i wystrzegajcie się grzechu – nawet tego najmniejszego.  
Pokończcie mnie całym sercem, nad życie!  
Często patrzcie czystymi oczyma i czystym sercem  
w Niebo, bo tam wszakże dążycie.  
Tam właśnie jest wasza Ojczyzna  
tam też każdy, kto kocha Mnie  
znajdzie dla siebie najpiękniejszą przystań,  
cudowne, wspaniałe mieszkanie!

To jest Wołą Mojego Ojca. I tak, gdy same, Moje dzieci,  
tego zechcecie, z pewnością się wam stanie!”

.....  
Święty Ogromny Krzyż...

Na nim – Zbawiciel świata Ukochany  
Pochyl swą głowę przed Nim, człowieku,  
Ucałuj Cierpiącego Jezusa na Krzyżu  
Broczące Świętą Krwią, Rany.  
Przytul do swego biednego serca  
Poranioną Głowę, Ukoronowaną cierniem.  
I opamiętaj się... Dokąd zmierzasz?  
Służ z miłością i radością Jezusowi  
zawsze i wszędzie – wiernie.  
A On ze szczęściem otworzy ramiona  
I przygamie cię do Swego Najświętszego Serca miłosiernie.  
Wiedz, że Krzyż Chrystusa  
to znak Zbawienia!  
Nie przechodź obojętnie mimo Krzyża,  
Oddaj Mu cześć i – w myśli  
zaśpiewaj Pieśń Uwielbienia!

Katarzyna Wilczyńska

## Zwyczaj święcenia pokarmów

Wielka Sobota to czas, kiedy święcimy pokarmy. Zwyczaj ten istnieje już od bardzo dawna, bo około 300 lat. Ludzie od początku przygotowywali najwspanialsze potrawy i wkładali je do koszyczka. W żadnym z nich nie zabrakło chleba, albo jego świątecznej odmiany – „paska”. Wypiekano ją z razowej mąki, smarowano po wierzchu słoniną i ozdabiano krzyżem z ciasta. Chleb i dzisiaj zajmuje najważniejsze miejsce w koszyczku, bo wiem krzepi on ludzkie serce i wspiera jego siłę. Dalej w koszyku było jajo, któremu przypisywane są szczególne siły; sól, pisanki, szynka, kielbasa, chrzan, masło, ser, mazurki. Całe świąteczne jadło którego ilość i rodzaj zależał od zamożności gospodarzy układano na białym płótnie, przybierano leszczyną, baziami.

Tak przygotowane święconka zanoszono na plac przykościelny. Ciekawscy chłopcy podglądali, czy przypadkiem nie ma tam przypalonego chleba. Jeśli się okazało, że naliczyli więcej niż 24, to powiadali, że lato będzie skwarne. Bywało też, że młoda gospodyni przyniosła źle wypieczoną paskę. Wtedy wstyd był przed całą wioską i zła wróżba dla przyszłości rodziny. Gdy wszyscy się zebrali, wychodził ksiądz w białej komży w towarzystwie ministrantów niosących naczynie z wodą święconą i kropidłem. Po krótkiej modlitwie kapłan kropił przyniesiony pokarm i stojących wokół wiernych.

Święcony pokarm odstawiano do niedzieli. Dopiero po Rezurekcji – domownicy rozpoczynali uroczyste śniadanie od dzielenia się tym, co poświęcone. Czyniono to w atmosferze wielkiej życzliwości i radości.

A jak jest dzisiaj? Czy pamiętamy o tym cudownym zwyczaju dzielenia się święconym chlebem, jajem w poranek wielkanocny? I czy czynimy to w duchu wzajemnej miłości?

## Rozmowa z Siostrą Przełożoną Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstanek

ciąg dalszy ze str. 5

dobrego wyboru w życiu. Wybierając po raz drugi wybrałabym tę samą drogę i to samo zgromadzenie.

**Red:** Czy ma siostra jakieś swoje ulubione zainteresowania czy pasje?

**Siostra:** Moją pasją od dziecka było czytanie książek i turystyka, poznawanie swojego kraju i miłość do ojczyzny. Poznawanie miało się przyczynić do rozbudzenia miłości do ziemi ojczystej i patriotyzmu wśród dzieci i młodzieży, do poznawania historii i kultury narodowej.

**Red:** Jaki okres pracy i posługi zakonnej wspomina Siostra najmilej?

**Siostra:** Najmilej wspominam pracę z dziećmi niepełnosprawnymi zwanymi przez nas „Poranione Pisklęta”. Ta praca twórcza zbliżała nas wszystkich do Boga i przyczyniała się do wzrostu duchowego. Zetknięcie się z dziećmi chorymi pozwalało na zrozumienie, współczucie, na wyjście naprzeciw ich problemom i cierpieniom. Te lata pracy były dla mnie najciekawszym i najpiękniejszym okresem mojego życia. Wtedy podczas trudnej, ale jakże wspaniałej pracy odkryłam ponownie Boga w ludziach, to było namacalne doświadczenie „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”.

**Red:** Co Siostra może powiedzieć na temat współpracy z Parafią?

**Siostra:** Praca układała mi się pomyślnie w katechizacji, pomyślnie układa mi się współpraca z Duchowieństwem. Jestem pełna podziwu dla Księży pracujących w Parafii i opiekujących się tak wieloma parafialnymi wspólnotami.

**Red:** Dziękuję Siostrze Przełożonej za rozmowę.

*Szczęść Boże!*

*Rozmawiała Halina Siczek*

## Krzyżówka z Jajem

1.	15	18		3	19	1				
2.	24			12	16					
3.				21				25		
4.	10		34	8	23		4	26	38	
5.	36	30			32					
6.		29			9	13				
7.	14		40							
8.	11		28		5	41				
9.			33	37	6	7				
10.	22	17		2						
11.	20				27	31		35	39	



1. Zdradził Jezusa
2. Dzień śmierci Chrystusa
3. Malowane jajko
4. Miejsce spożywania ostatniej wieczerzy przez Jezusa i Uczniów
5. Koszyk z pokarmem na Wielką Sobotę
6. Inaczej Ostatnia Wieczerza
7. Ukrzyżowany wraz z Jezusem
8. Jeden z dni w Triduum Paschalnym
9. Ogród ...
10. Pomógł nieść krzyż Jezusowi
11. Dzień Zmartwychwstania Pańskiego

Litery oznaczone liczbami od 1 do 41 w prawym, dolnym rogu utworzą rozwiązanie. Czeka ją nagrody.

*Sylwia Buchacz*